

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/64647,Nikodem-Hryckiewicz-jeden-z-ojcow-niepodleglosci-Ziemi-Sokolskiej.html>



BIOGRAM / BIOGRAFIA

Nikodem Hryckiewicz - jeden z ojców niepodległości Ziemi Sokólskiej

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: DIANA MAKSIMIUK 15.09.2020

W listopadzie 1918 r. Polacy żyjący na wschodnich terenach przedrozbiorowej Polski nie mogli cieszyć się jak mieszkańcy Królestwa Polskiego. Na niepodległość przyszło im czekać. Tam, gdzie się to udało, niewątpliwie

zawdzięczano oddanej pracy wielu lokalnych patriotów.

Droga do niepodległości

Pełną niepodległość Sokólszczyzna odzyskała dopiero w kwietniu 1919 r. Wtedy to wojsko niemieckie ostatecznie opuściło Sokółkę. Dopóki to jednak nastąpiło już 11 listopada 1918 r. Niemcy w popłochu wyjechali z miasta, by po kilku dniach do niego powrócić. Nie mogli bowiem pozwolić sobie na oddanie powiatu w ręce polskie, gdyż ten znajdował się na trasie przeprowadzanej do Prus ewakuacji wojsk niemieckich z frontu wschodniego.

Po powrocie Niemcy w akcie „zastraszenia i zdyscyplinowania mieszkańców Sokólszczyzny” rozbroili POW i uwięzili kilku jej członków, których następnie w trybie doraźnym skazali na karę śmierci wykonaną natychmiast.

Kilkudniowa nieobecność wroga pozwoliła sokólszczanom na stworzenie polskiej władzy administracyjno-wojskowej składającej się z lokalnych członków POW na czele z dowórczykami: kpt. Władysławem Borowskim i ppor. Antonim Grasewiczem. W poszczególnych gminach powiatu sokólskiego, głównie w oparciu o instytucje kościelne, bardzo szybko zaczęły powstawać komitety parafialne działające na rzecz przyłączenia tych terenów do odrodzonej Polski. Pierwszą, dającą przykład kolejnym, była gmina Dąbrowa Białostocka. Złożonych tu wówczas z urzędu wójta i sołtysów z czasów okupacji zastąpiono nowymi ludźmi.

Choć po powrocie Niemcy w akcie „zastraszenia i zdyscyplinowania mieszkańców Sokólszczyzny” rozbroili POW i uwięzili kilku jej członków, których następnie w trybie doraźnym skazali na karę śmierci wykonaną natychmiast, to nie mogli już nie liczyć się ze zmianami jakie dokonały się w powiecie. Starając się załagodzić sytuację i porozumieć się z lokalną społecznością podjęli pertraktacje z komitetami parafialnymi. Dnia 18 grudnia 1918 r. efektem rozmów było porozumienie o utworzeniu Rady Powiatowej złożonej z przedstawicieli poszczególnych gmin, do której zgodnie z wolą Niemców weszło dwóch prawosławnych i dwóch Żydów. Na czele osiemnastoosobowej Rady, w ramach której powołano czteroosobowe prezydium, stanął inż. Marian Baehr z majątku Makowlany. Cała administracja cywilna, z wyjątkiem zarządu kolejną, znalazła się tym

sposobem w polskich rękach. Współpracowała ona w konspiracji przed Niemcami z rządem odrodzonego państwa polskiego, od którego otrzymywała wsparcie finansowe w postaci pożyczki na zaspokojenie potrzeb powiatu. Znaczne zasługi w tym dziele miał jeden z mieszkańców dąbrowskiej gminy – Nikodem Henryk Hryckiewicz.



**Nikodem Hryckiewicz jako poseł
na sejm w 1925 r. Fot. AIPN**

Na rzecz „małej ojczyzny” i Polski

Urodzony w chłopskiej rodzinie 23 marca 1891 r. we wsi Nierośno powiatu sokólskiego. Kształcił się w wileńskim gimnazjum (tu w 1905 r. zorganizował strajk uczniów), a następnie w średniej szkole chemicznej w Wilnie. W 1914 r. uzyskując dyplom inżyniera ukończył Politechnikę w Nowoczerkasku. Po studiach pracował w Petersburgu w firmie budowlanej, skąd w 1916 r. przeniósł się do Soczi, gdzie był przedsiębiorcą przy powstającej Kolei Czarnomorskiej. Podczas I wojny światowej aktywnie działał w wielu organizacjach polskich. W rodzinne strony powrócił po traktacie brzeskim. W listopadzie 1918 r. zaangażował się na rzecz likwidacji administracji niemieckiej i przez Komitet Parafialny w Dąbrowie Białostockiej został wybrany wójtem tejże gminy. Przy jego udziale uruchomiono sokólską Radę Powiatową, a on sam został zastępcą naczelnika powiatu i odpowiadał za sprawy bezpieczeństwa.

Rozwijał swoją działalność zawodową

związaną z branżą budowlaną. Jej też się oddał w końcówce lat dwudziestych, (...). To oddanie widoczne było w licznych wynalazkach, których był autorem, i które sprawiły, że zapisał się jako znakomity inżynier w historii budownictwa.

Również z jego inicjatywy odbyła się zbiórka pieniędzy wśród mieszkańców Ziemi Sokólskiej na odrodzone Wojsko Polskie. Zebrane środki w styczniu 1919 r. osobiście przekazał Józefowi Piłsudskiemu. Kiedy po wyjściu Niemców z powiatu ojcowizna Hryckiewicza znalazła się w granicach Polski i w maju 1919 r. zapadła decyzja o przeprowadzeniu 15 czerwca tr. wyborów do Sejmu Ustawodawczego postanowił zawalczyć o mandat – z powodzeniem – w okręgu nr 33 obejmującym miasto Białystok oraz powiaty: białostocki i sokólski. W kadencji tej musiał się zapisać dobrze, skoro w 1922 r. wyborcy ponownie wybrali go na posła (tym razem jednak nie dokończył kadencji – w związku z oskarżeniami „o nadużycia władzy” mandat jego został wygaszony).



Historyczny kamień z napisem z okresu "Potopu" postawiony w r. 1921 przez inż. Hryckiewicza przy szosie we wsi Bierwicha. Na zdjęciu widoczni D. Kierejczyk (z lewej) oraz N. Hryckiewicz (z prawej), sierpień 1957 r. Fot. AIPN

W międzyczasie działał też społecznie na Sokólszczyźnie. Był: prezesem różanostockiego kółka rolniczego, członkiem zarządu Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego „Rolnik” w Sokółce, czy członkiem sejmiku powiatowego. Obok tej aktywności rozwijał swoją działalność zawodową związaną z branżą budowlaną. Jej też się oddał w końcówce lat dwudziestych, wycofując się ostatecznie z czynnego życia politycznego, i pozostał „wierny” niemal do śmierci w 1977 r. To oddanie widoczne było w licznych wynalazkach, których był autorem, i które sprawiły, że zapisał się jako znakomity inżynier w historii budownictwa. Ciężko pracując miał zawsze na względzie dobro ojczyzny. O nią walczył w czasie II wojny światowej, jako członek Armii Krajowej, i po jej zakończeniu, odbudowując kraj przy pomocy własnej firmy budowlanej (m.in. Południowe Zakłady Jedwabnicze w Łodzi). Można śmiało stwierdzić, że jego mottem życiowym (choć życie go gorzko doświadczyło – śmierć żony w 1940 r. i 15-letniego syna w Powstaniu Warszawskim) była „niezmordowana praca dla Polski”.

COFNIJ SIĘ